

## Przyczynek do dyskusji nad zasadą jedności mienia ogólnonarodowego

Przepisy kodeksu cywilnego, które — według niewątpliwej intencji ustawodawcy — mają realizować zasadę jedności mienia ogólnonarodowego w stosunkach cywilno-prawnych<sup>1</sup>, wywołały poważną rozbieżność poglądów wśród cywilistów<sup>2</sup>. Ta kontrowersja doktrynalna nie jest niczym nowym, stanowi bowiem dalszy ciąg dyskusji prowadzonych w czasie prac nad projektem kodeksu. Pogłębiła się ona jednak i przybrała na ostrości po jego uchwaleniu. Kontynuowanie dyskusji i jej coraz bardziej wyczerpujący charakter stanowi zjawisko ze wszech miar pozytywne, ponieważ dotyczy ona zagadnienia o zasadniczym znaczeniu dla naszej cywilistyki. Zasadniczy charakter zagadnienia wynika stąd, że — w przeciwieństwie do spotykanej w państwach kapitalistycznych nacjonalizacji poszczególnych przedsiębiorstw lub nawet całych gałęzi produkcji — nacjonalizacja socjalistyczna nie sprowadza się bynajmniej do zmiany podmiotu własności znacjonalizowanych dóbr. Dokonana po przejściu władzy w państwie przez lud pracujący, kładzie ona podwaliny społeczeństwa socjalistycznego, likwidując dominujący dotychczas w danym społeczeństwie typ własności i stawiając na jego miejsce typ nowy, nieznan w poprzednich formacjach społeczno-ekonomicznych. W dziedzinie nadbudowy prawnej pociąga ona zatem za sobą — zależnie od swego zakresu — całkowitą lub przynajmniej częściową (tj. ograniczoną do podsta-

<sup>1</sup> Zob. *Uzasadnienie ogólne* projektu k.c. uchwalonego przez Radę Ministrów, s. 206, oraz art. 129 w zw. z art. 45, 35, 479 tego projektu (projekt Komisji Kodyfikacyjnej ogłoszony drukiem w 1962 roku).

Należy zauważyć, iż Sejm PRL postanowił sformułować zasadę jedności mienia ogólnonarodowego w sposób bardziej kategoryczny, niż to czynił projekt rządowy, uzupełniając artykuł 129 projektu przepisem: „Socjalistyczna własność ogólnonarodowa (państwowa) przysługuje niepodzielnie Państwu” (art. 128 kodeksu, będący odpowiednikiem art. 129 projektu rządowego).

Zob. również przemówienie wygłoszone przez R. Strzeleckiego w imieniu Klubu Poselskiego PZPR na plenum Sejmu w dyskusji ogólnej nad projektem (sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu 21 V 1963, s. 20/21).

W dyskusji plenarnej nad sprawozdaniem sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o projekcie kodeksu zostały zgłoszone w imieniu Koła Poselskiego „Znak” zastrzeżenia przeciwko omawianej zasadzie. Zastrzeżenia te nie spotkały się jednak z poparciem, a uchwała o przyjęciu projektu przez Sejm zapadła jednomyślnie (sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu 22 i 23 IV 1964, s. 110—112 i 155).

<sup>2</sup> Zob. literaturę przedmiotu w monografii S. Grzybowskiego: *O stosunkach cywilno-prawnych na tle zasady jednolitej własności państwowej*, „Studia Cywilistyczne” t. VIII, Kraków 1966; w monografii M. Madeya: *Stosunki własnościowe przedsiębiorstw państwowych*, Warszawa 1964; w artykule S. Szera: *Prawa podmiotowe państwowych osób prawnych*, P. i P. z. 6/1967.

wowych gałęzi gospodarki) likwidację dotychczasowego reżimu prawnego środków produkcji, a w konsekwencji konieczność stworzenia dla nich nowego reżimu, odpowiadającego ich nowemu przeznaczeniu ekonomicznemu i politycznemu<sup>3</sup>. Jest rzeczą oczywistą, że ten nowy reżim prawny może być kształtowany tylko stopniowo i że przy jego kształtowaniu niepodobna uniknąć omyłek i błędów. Zadanie jest trudne także ze względu na to, że ekonomikę socjalistyczną cechuje dynamizm, który nie da się pogodzić ze stabilnością wielu pojęć i kategorii prawnych, i to nie tylko tych, które pochodzą z poprzednich formacji społeczno-ekonomicznych, lecz także tych, które się wykształciły we wcześniejszych stadiach rozwoju socjalistycznych stosunków produkcyjnych.

Uznając w pełni potrzebę jak najszerszej dyskusji nad realizacją zasady jedności mienia ogólnonarodowego w kodeksie cywilnym, można tylko wyrazić żal, że niektóre bronione obecnie poglądy nie były równie szeroko rozwijane i motywowane w czasie prac Komisji Kodyfikacyjnej lub w czasie prac sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, tj. w czasie, kiedy mogłyby wywrzeć wpływ na ujęcie niektórych sformułowań kodeksu. Trzeba przypomnieć, że najważniejsze z kwestionowanych obecnie przepisów, mianowicie art. 128 w zw. z art. 44, art. 34, art. 40 i art. 535 § 2, figurowały w niemal identycznej lub zbliżonej postaci bądź we wszystkich, bądź też w niektórych kolejnych wersjach projektu (mowa tu o wersjach ogłoszonych drukiem)<sup>4</sup>. Uwaga powyższa wydaje się uzasadniona także z tego powodu, że w poszczególnych głosach krytycznych, które dotyczą stanowiska kodeksu w omawianej materii, argumenty wysnuwane z jego tekstu przeplatają się z twierdzeniami mającymi cha-

<sup>3</sup> Reżim prawny znacjonalizowanych przedsiębiorstw nasuwa trudności także w krajach kapitalistycznych (zob. np. F. Zoll: *Prawo cywilne*, 1931, t. I, s. 163; L. Jacquignon: *Le régime des biens des entreprises nationales*, Paris 1956). Jednakże trudności te są nieporównanie mniejsze, ponieważ w tych krajach dominujący typ własności — własność kapitalistyczna — nie zostaje przez nacjonalizację zmieniony ani nawet podważony.

<sup>4</sup> Przepis zawarty w art. 128 § 2 kodeksu figurował w postaci niemal identycznej we wszystkich kolejnych wersjach projektu (tekst z 1954 r. art. 125 § 2, tekst z 1955 r. art. 122, tekst z 1960 r. art. 122, tekst z 1961 r. art. 128, tekst z 1962 r. art. 129).

Odpowiednikiem art. 128 § 1 kodeksu był w projekcie poddany pod dyskusję publiczną w 1954 r. przepis art. 125 § 1 („Własność państwowa skupia się niepodzielnie w osobie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako mienie ogólnonarodowe”).

Przepis art. 40 kodeksu był zawarty w identycznym lub bardzo zbliżonym sformułowaniu we wszystkich kolejnych wersjach projektu (tekst z 1954 r. art. 36, tekst z 1955 r. art. 43, tekst z 1960 r. art. 32, tekst z 1961 r. art. 40, tekst z 1962 r. art. 41).

Odpowiednik art. 44 kodeksu znalazł się po raz pierwszy w wersji projektu opublikowanej w roku 1955 (art. 45). Figurował on we wszystkich dalszych wersjach projektu (tekst z 1960 r. art. 36, tekst z 1961 r. art. 44, tekst z 1962 r. art. 45).

Norma art. 34 kodeksu weszła w takim samym ujęciu do projektu ogłoszonego drukiem w 1961 r. jako art. 34 oraz do projektu opublikowanego w 1962 r. jako art. 35.

Odpowiednik przepisu art. 535 § 2 mieścił się już w projekcie z 1954 r. jako artykuł 456 § 2. Figurował on także — z pewnymi zmianami sformułowania — w dalszych kolejnych wersjach projektu (tekst z 1955 r. art. 433 § 2, tekst z 1960 r. art. 456 § 2, tekst z 1961 r. art. 461 § 2, tekst z 1962 r. art. 479 § 2).

rakter postulatów *de lege ferenda*. Trudno zaś liczyć na to, żeby realizacja tych postulatów mogła nastąpić w drodze rychłej interwencji ze strony ustawodawcy.

Artykuł niniejszy nie jest próbą podsumowania dyskusji. Naszym zdaniem, podjęcie takiej próby byłoby jeszcze przedwczesne. Nie może ona zresztą być podjęta w krótkim z konieczności artykule, lecz wymaga obszernej monografii. Ograniczamy się do omówienia jednej wybranej kwestii, mianowicie do omówienia stosunku między zasadą jedności mienia ogólnonarodowego a odpowiedzialnością majątkową przedsiębiorstw państwowych.

W błyskotliwym i nie pozbawionym gorzkiej ironii artykule pt. *Zasada jedności państwowej własności socjalistycznej a osobowość prawna przedsiębiorstw państwowych*<sup>5</sup> J. Gwiazdomorski broni poglądu, że przepisy kodeksu cywilnego, sankcjonujące zasadę jedności własności państwowej (albo ściślej: zasadę jedności mienia ogólnonarodowego, art. 128 w związku z art. 44), są jaskrawo sprzeczne z przepisami o osobowości prawnej przedsiębiorstw państwowych i o odpowiedzialności majątkowej tych przedsiębiorstw (art. 33 pkt 2 i art. 40). Jeżeli bowiem z punktu widzenia prawa cywilnego mienie przydzielone przedsiębiorstwu państwowemu lub w toku jego działalności przez nie nabyte ma stanowić własność państwową, to — zdaniem Autora — prowadzi to prostą drogą do zaprzeczenia zdolności prawnej przedsiębiorstwa, a co najmniej do zaprzeczenia jego zdolności do nabywania praw i zaciągania zobowiązań. Jest nie do pomyślenia — twierdzi Autor — żeby było można mówić o zdolności do zaciągania zobowiązań, gdy chodzi o osobę, która z braku własnego majątku nigdy nieczym za swój dług odpowiadać nie może<sup>6</sup>. Nie do pomyślenia jest również, jako pojęciowo wykluczona, odpowiedzialność cudzym majątkiem<sup>7</sup>.

Według Autora rozwiązanie problemu powinno wyglądać następująco:

„A) Majątek przedsiębiorstw państwowych musi być z punktu widzenia prawa państwowego, konstytucyjnego, jak również pod względem klasyfikacji różnych typów i form własności uważany oczywiście za mienie społeczne, w szczególności za mienie państwowe, zatem ogólnonarodowe.

B) Jednak za podmiot przydzielonych przedsiębiorstwu i nabytych przez nie praw oraz zaciągniętych przez nie zobowiązań należy uważać w stosunkach cywilno-prawnych przedsiębiorstwo państwowe, a nie państwo”<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> P. i P. z. 4—5/1967.

<sup>6</sup> Podobny zarzut przedstawił w swym przemówieniu przedstawiciel Koła Poselskiego „Znak” na plenarnym posiedzeniu Sejmu, w dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o projekcie kodeksu. Mówca ten był zdania, że treść art. 129 projektu rządowego (obecnie art. 128 k.c.) zawiera wewnętrzną sprzeczność. Jeżeli bowiem państwowe osoby prawne nie mają żadnego własnego mienia, to ich osobowość prawna sprowadza się w praktyce do fikcji (zob. sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu 22 i 23 IV 1964, szałty 110 i 111).

<sup>7</sup> Gwiazdomorski, j.w., s. 593—594.

<sup>8</sup> Tamże, s. 596.

Zgodnie z życzeniem Autora, który proponuje sprawdzenie powyższej koncepcji w drodze krytycznej dyskusji, podnosimy przeciwko niej następujące zarzuty:

Teza sformułowana *sub A* nie da się — zdaniem naszym — pogodzić ani z zasadami konstytucji, ani z rozwijającymi te zasady przepisami kodeksu cywilnego. Zarówno bowiem zasady konstytucyjne (art. 8, 11, 12, 13), jak i przepisy kodeksu (art. 44, 126, 130, 132), opierają klasyfikację form własności na dwóch kryteriach, a mianowicie: a) co stanowi przedmiot własności — środki produkcji czy przedmioty spożycia; oraz b) komu przysługuje własność danego dobra. Kryterium przedmiotowe i kryterium podmiotowe są ze sobą nierozłącznie związane<sup>9</sup>. Nie ma podstaw do twierdzenia, że kryterium podmiotowe jest mniej istotne, a tym bardziej niepodobna abstrahować od tego kryterium. Jest przecież oczywiste, że określona rzecz — zależnie od tego, kto jest jej właścicielem, będzie bądź przedmiotem własności państwowej, a więc składnikiem mienia ogólnonarodowego, bądź przedmiotem własności spółdzielczej, bądź przedmiotem własności indywidualnej, bądź wreszcie — gdy chodzi o przedmioty spożycia — przedmiotem własności osobistej. Przedmioty wyprodukowane przez przedsiębiorstwo państwowe stanowią własność państwową, dopóki nie zostaną zbytobywatelowi lub jednostce organizacyjnej nie państwowej (dotyczy to także przedmiotów przeznaczonych do spożycia indywidualnego). Identyczne przedmioty wyprodukowane przez spółdzielnię są własnością spółdzielczą, dopóki nie zostaną zbytobywatelowi lub państwowej jednostce organizacyjnej. Produkcja towarowa indywidualnego gospodarstwa rolnego, będąca własnością indywidualną (prywatną), staje się w razie nabycia przez państwo własnością państwową. Przykłady można by dowolnie mnożyć.

U podstaw omawianej tezy Autora zdaje się tkwić pogląd, że w dziedzinie prawa cywilnego prawo własności w PRL może być kształtowane w oderwaniu od charakteru podmiotu, któremu przysługuje. Byłby to więc częściowy nawrót do jednolitego, abstrakcyjnego pojęcia własności, a więc do pojęcia, które nie daje się pogodzić z zasadami ustroju socjalistycznego.

Jeżeli rozumowanie nasze jest prawidłowe, tzn. jeżeli teza sformułowana *sub A* jest wadliwa, to druga z przytoczonych tez Autora (teza B) powinna być rozważana w oderwaniu od tezy A, a więc jako teza samodzielna. Analizę tej tezy utrudnia jej sformułowanie. Nie jest bowiem jasne, czy według Autora przedsiębiorstwo państwowe ma być w stosunkach cywilno-prawnych **r z e c z y w i s t y m** podmiotem określonych praw i zobowiązań, czy też ma być tylko za taki podmiot **u w a ż a n e**<sup>10</sup>. Trudno rozstrzygnąć, czy zachodzi tu usterka redakcyjna, czy też zamierzone wprowadzenie fikcji prawnej. Ze względu jednak na to, że przyznanie przedsiębiorstwom państwowym charakteru rzeczywistych podmiotów prawa własności i innych praw majątkowych było już nieraz postulowane w naszej literaturze cywilistycznej, oraz z uwagi na wywody Autora oparte na powołanych przez niego przepisach pozakodeksowych

<sup>9</sup> Por. Szer, j.w., przypis 7.

<sup>10</sup> Jak to proponuje S. Grzybowski, j.w.

(s. 597—602)<sup>11</sup>, ograniczamy się do omówienia postulatu, który zmierza do uznania przedsiębiorstwa za rzeczywisty podmiot praw wchodzących w skład zarządzanego przez nie mienia.

Zdaniem naszym, argumentacja J. Gwiazdomorskiego nie uzasadnia rewizji bronionego przez nas w dotychczasowych publikacjach poglądu, według którego przedsiębiorstw państwowych nie można uznać za podmioty zarządzanych przez nie składników mienia ogólnonarodowego<sup>12</sup>. Własność przydzielonych przedsiębiorstwu środków produkcji, której podmiotem z formalno-prawnego punktu widzenia byłoby przedsiębiorstwo państwowe jako osoba prawna, nie mogłaby w sensie ekonomicznym być niczym innym, jak tylko pewną formą społecznej własności grupowej, podobnie jak własność spółdzielcza. W konsekwencji własnością grupową stałaby się również własność wytworów przedsiębiorstw państwowych. Nastąpiłoby zatarcie zasadniczej różnicy między rzeczywistym stopniem uspołecznienia mienia zarządzanego przez przedsiębiorstwa państwowe a stopniem uspołecznienia mienia organizacji spółdzielczych, przy czym dokonałoby się to nie przez podniesienie na wyższy poziom stopnia uspołecznienia mienia organizacji spółdzielczych, lecz przez obniżenie stopnia uspołecznienia własności ogólnonarodowej<sup>13</sup>. Któż byłby — ze społeczno-ekonomicznego punktu widzenia — właścicielem, rzeczywistym dysponentem przedmiotów, które z formalno-prawnego punktu widzenia stanowiłyby własność przedsiębiorstwa jako osoby prawnej? Za tego właściciela musielibyśmy chyba uznać kolektyw pracowników przedsiębiorstwa. Koncepcja ta została stanowczo odrzucona przez nasze kierownictwo polityczne. „Gdyby każda fabryka stała się grupową, niejako spółdzielczą własnością robotników, wówczas w pełni, tylko z gorszymi skutkami, zagrałyby wszystkie prawa rządzące gospodarką kapitalistyczną”<sup>14</sup>. W powoływanej nieraz przez krytyków uchwale IV plenum KC PZPR, która to uchwała mówi o konieczności likwidacji hamulców ograniczających inicjatywę przedsiębiorstw w dziedzinie podnoszenia wyni-

<sup>11</sup> Pomijamy argumentację opartą na opinii Autora o wprowadzającym stopniowo nowym systemie zarządzania gospodarką narodową (s. 607—608). Jeżeli ukształtowanie tego nowego systemu będzie wymagało zmian w przepisach o przedsiębiorstwach państwowych i ich zjednoczeniach, to zmiany te niewątpliwie nastąpią, jednakże nie wiadomo, czy ich kierunek będzie zgodny z postulatami, które przedstawia Autor.

<sup>12</sup> M. Madey: *Stosunki własnościowe przedsiębiorstw państwowych*, Warszawa 1964, s. 97 i nast., s. 154 i nast.; J. Wasilkowski: *Pojęcie własności w świetle kodeksu cywilnego*, P. i P. z. 12/1965; tenże: *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1963, s. 37 i nast.; tenże: *Prawo rzeczowe w zarysie*, Warszawa 1957, s. 45 i nast.

<sup>13</sup> A przecież — jak to niezwykle jasno sformułował S. Buczkowski — „żadna własność grupowa, własność większych czy mniejszych kolektywów, nie spełnia zasadniczych założeń i zadań socjalizmu. Własność grupowa może być dopuszczona na pewnych odcinkach jako ustępstwo na rzecz pewnych obiektywnych konieczności (odgrywa tu rolę świadomość społeczna, rodzaj produkcji itp.); ale uzyskuje ona charakter socjalistyczny, o ile w swojej funkcji gospodarczej ma charakter tylko pomocniczy, komplementarny, w stosunku do narodowej — państwowej własności środków produkcji i o ile z uwagi na strukturę stosunków wewnętrznych w jednostkach będących nosicielami tej własności — jej stopniowe przekształcanie się we własność narodową jest zdeterminowane” (zob. monografię: *Rola prawa cywilnego w uspołecznionym układzie gospodarki narodowej*, Lublin 1960, s. 42).

<sup>14</sup> Władysław Gomułka na IX Plenum drugiej kadencji KC PZPR „Nowe Drogi” nr 6/1957, s. 11.

ków ekonomicznych, wykorzystania rezerw produkcyjnych i postępu technicznego, jest mowa również — i to na naczelnym miejscu — że reforma powinna „zapewnić możliwie maksymalne kojarzenie interesów przedsiębiorstw z interesami ogólnospołecznymi”<sup>15</sup>. A jest przecież nie-sporne, że to kojarzenie interesów zapewnia najbardziej skutecznie własność ogólnonarodowa<sup>16</sup>.

Należy zauważyć, iż argumentacja J. Gwiazdomorskiego skierowana przeciwko broniennemu przez naś pogładowi nie jest przekonywająca, została bowiem oparta na oderwaniu klasyfikacji form własności od kryterium podmiotowego (zob. wyżej)<sup>17</sup>. Jeżeli mienie zarządzane przez przedsiębiorstwo państwowe ma być „własnością” tego przedsiębiorstwa, to nie może ono jednocześnie — z innego punktu widzenia — być częścią mienia ogólnonarodowego, ponieważ przedsiębiorstwo nie reprezentuje ani państwa, ani społeczeństwa<sup>18</sup>.

Przeciwko koncepcji, według której przedsiębiorstwo państwowe jest właścicielem zarządzanych przez nie składników mienia ogólnonarodowego, przemawiają również — wbrew zdaniu J. Gwiazdomorskiego — przepisy dotyczące planowej redystrybucji środków finansowych między przedsiębiorstwami zgrupowanymi w obrębie danego zjednoczenia, jak również podejmowanie przez zjednoczenie decyzji o przekazywaniu między tymi przedsiębiorstwami zarówno środków obrotowych, jak i środków trwałych<sup>19</sup>. Z tych przepisów wynika, że mieniem przyznany osobie prawnej — przedsiębiorstwu — może dysponować bezpośrednio inna osoba prawna — zjednoczenie. Gdyby przedsiębiorstwo było „właścicielem” tego mienia, mielibyśmy chyba do czynienia ze szczególnym rodzajem własności podzielonej.

Zarzucając, iż istnieje zasadnicza sprzeczność między zasadą jedności mienia ogólnonarodowego a pojęciem osobowości prawnej przedsiębiorstw państwowych, J. Gwiazdomorski dąży do usunięcia tej sprzeczności w ten sposób, że modyfikuje zasadniczo przyjęte w naszym systemie prawnym pojęcie własności społecznej, jej form i jej treści<sup>20</sup>. Natomiast troskę o dostosowanie konstrukcji osoby prawnej do reżimu majątkowego przed-

<sup>15</sup> „Nowe Drogi” nr 8/1965, s. 102.

<sup>16</sup> Na niebezpieczeństwo „wypaczenia grupowości” zwracał jeszcze w 1957 roku uwagę Oskar Lange pisząc, że w sektorze państwowym wyraża się ono w dążeniu do przekształcenia *de facto* przedsiębiorstw socjalistycznych w grupową własność załóg. W razie takiego przekształcenia przedsiębiorstwo przestałoby działać jako powiernik interesów ogólnospołecznych, a działałoby jako grupy, samodzielny właściciel (zob., O. Lange: *O socjalizmie i gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1966, s. 323—324).

<sup>17</sup> Gwiazdomorski, j.w., s. 604—605.

<sup>18</sup> Tak słusznie naszym zdaniem Szer, j.w., przypis 7.

<sup>19</sup> W szczególności uchwała nr 383 Rady Ministrów z 7 XII 1966 w sprawie zasad organizacji i funkcjonowania zjednoczeń przemysłowych (Mon. Pol. nr 69, poz. 327) i uchwała nr 276 Rady Ministrów z 28 X 1965 w sprawie gospodarki finansowej zjednoczeń przemysłowych i zgrupowanych w nich państwowych przedsiębiorstw, objętych planowaniem centralnym (Mon. Pol. nr 61, poz. 316).

<sup>20</sup> Dotyczy to zwłaszcza omówionych wyżej wywodów Autora w przedmiocie form własności oraz wywodów, w których Autor, mówiąc o postulowanym przez niego reżimie mienia zarządzanego przez przedsiębiorstwa państwowe, powołuje się na reżim prawny prywatnych domów mieszkalnych w miastach (s. 603—604). Autor nie liczy się widocznie z tym, że prywatna własność domów mieszkalnych jest u nas reliktem z poprzednich formacji społeczno-ekonomicznych,

siębiorstw i innych państwowych osób prawnych pozostawia swoim oponentom.

Taki „podział pracy” jest oczywiście możliwy. Uderza jednak przyjęta przez Autora hierarchizacja pojęć. Jest przecież niesporne, że własność — ściślej jej typ dominujący w danym społeczeństwie — stanowi podstawową kategorię nadbudowy prawnej, podczas gdy konstrukcja osoby prawnej jest tylko tworem tak zwanej techniki prawniczej. Uderza również, że Autor — uznając niewątpliwie zasadę jednoci mienia ogólnonarodowego za zasadę ustrojową<sup>21</sup> — stara się interpretować obowiązujące przepisy w taki sposób, żeby możliwie ograniczyć albo nawet przekreślić znaczenie tej zasady w stosunkach cywilno-prawnych. Nie wydaje się, żeby taka metoda wykładni była prawidłowa.

Trzeba wreszcie zauważyć, iż wątpliwości nasuwa sam punkt wyjścia przedstawionej przez Autora koncepcji. Według tej koncepcji w stosunkach cywilno-prawnych nie państwo, lecz przedsiębiorstwo państwowe powinno być uznane (czy też uważane?) za podmiot własności i innych praw majątkowych, z których składa się mienie będące w jego zarządzie. Głównym argumentem mającym uzasadnić powyższą koncepcję jest twierdzenie, że w razie uznania tego mienia za mienie państwowe przedsiębiorstwo nie może ponosić odpowiedzialności za zaciągnięte zobowiązania, ponieważ nie ma żadnego majątku, który by stanowił substrat jego odpowiedzialności. Jednakże twierdzenie to nie liczy się z faktem, że substrat majątkowy odpowiedzialności przedsiębiorstw państwowych oraz sposób przymusowego zaspokojenia ich wierzycieli określają wyczerpująco przepisy kodeksu postępowania cywilnego (art. 1062 w związku z art. 1061) i przepisy ustawy z 1966 roku o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (art. 109). Z przepisów tych wynika, że odpowiedzialność przedsiębiorstwa państwowego za zobowiązania jest w pełni realna (co potwierdza praktyka), jakkolwiek substrat tej odpowiedzialności jest znacznie węższy, aniżeli substrat odpowiedzialności jednostek organizacyjnych niepaństwowych (art. 1063 k.p.c., art. 110 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji), nie mówiąc już o odpowiedzialności osób fizycznych lub osób prawnych, których mienie nie jest mieniem społecznym.

Dopóki wymienione przepisy o egzekucji pozostają w mocy, dopóty żadne koncepcje zmierzające do uznania przedsiębiorstw państwowych za rzeczywiste czy fikcyjne podmioty własności nie będą miały wpływu na kwestię ich odpowiedzialności względem wierzycieli. Zresztą nawet *de*

---

a więc, że jej reżim prawny jest nieporównywalny z reżimem majątkowym przedsiębiorstw państwowych, które stanowią podstawowe jednostki produkcyjne socjalistycznego ustroju społeczno-gospodarczego.

<sup>21</sup> Zasada jednoci mienia ogólnonarodowego jest usankcjonowana w ustawodawstwie wszystkich europejskich krajów socjalistycznych. Wymieniamy przykładowo art. 21 zasad ustawodawstwa cywilnego Związku SRR i republik związkowych; art. 94 k.c. RSFR; § 170 k.c. węgierskiego; § 63 czeskosłowackiego kodeksu gospodarczego. Nie stanowi wyjątku prawo jugosłowiańskie, mimo zasadniczo odmiennej koncepcji własności społecznej. Okoliczność, że niektóre z tych prawodawstw przyznają przedsiębiorstwom państwowym określone prawa do zarządzanego przez nie mienia (w szczególności tzw. prawo operatywnego zarządu) — nie ma wpływu na kwestię odpowiedzialności przedsiębiorstwa za zobowiązania, ponieważ te prawa nie stanowią substratu, z którego wierzyciele mogliby się zaspokoić w trybie egzekucji.

*lege ferenda* jakaś istotna zmiana substratu tej odpowiedzialności nie wydaje się realna. Art. 11 dekretu o przedsiębiorstwach państwowych wyłącza egzekucję ze środków trwałych przedsiębiorstwa. Zasady tej nie podobna kwestionować, ponieważ jej przekreślenie lub poważne ograniczenie zagrażałoby działalności, a niekiedy nawet istnieniu przedsiębiorstwa. Środki obrotowe potrzebne do wykonania przez przedsiębiorstwo jego planowych zadań powinny być również wyjęte spod egzekucji w interesie gospodarki narodowej. Pewne wątpliwości mogłaby wywołać jedynie kwestia innych środków obrotowych. Z uwagi jednak na to, że egzekucja przeciwko przedsiębiorstwom państwowym została uregulowana bardzo niedawno (w 1964 i 1966 roku), po gruntownym rozpatrzeniu istniejących potrzeb, kwestia nie wydaje się aktualna.

W artykule niniejszym kwestia uznania przedsiębiorstw państwowych za podmioty „własności” zarządzanych przez nie części mienia ogólnonarodowego<sup>22</sup> jest rozpatrywana z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawnych będących wyrazem określonej koncepcji ekonomicznej. Takie ujęcie ma oczywiście charakter jednostronny. Nie pozwala ono na wyczerpujące oświetlenie omawianej kwestii, która przecież jest jedynie fragmentem ogólnej problematyki przedsiębiorstw państwowych w naszym ustroju. Ta problematyka ogólna wykracza poza problematykę prawno-organizacyjną, a nawet poza problematykę ekonomiczną. Stosunki produkcji nie są wyłącznie stosunkami majątkowymi. W konsekwencji rola przedsiębiorstw socjalistycznych nie ogranicza się do sfery tych stosunków. Dotyczy to przede wszystkim socjalistycznych przedsiębiorstw przemysłowych, albowiem — jak mówi konstytucja — państwowy przemysł socjalistyczny jest rozstrzygającym czynnikiem przekształcania stosunków społeczno-gospodarczych (art. 7 ust. 1). Problematyka naszych przedsiębiorstw państwowych obejmuje zatem — oprócz problematyki ekonomicznej i prawno-organizacyjnej — wiele innych różnorodnych elementów o charakterze społeczno-politycznym, kulturalnym, psychologicznym itp. Znaczenie czynników pozaekonomicznych jest mocno akcentowane w literaturze socjologicznej<sup>23</sup>. W naszej dotychczasowej dyskusji prawniczej ten punkt widzenia był poruszany raczej marginesowo<sup>24</sup>. Wydaje się, że należałoby w przyszłości poświęcić mu więcej uwagi<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Wyraz „własność” został ujęty w cudzysłów, ponieważ naszym zdaniem uznanie przedsiębiorstwa za właściciela składników mienia ogólnonarodowego stanowiłoby sprzeczność pojęciową. Przedmiot, którego właścicielem nie jest całe społeczeństwo, lecz określa ona jednostka organizacyjna, nie może być składnikiem mienia ogólnonarodowego.

<sup>23</sup> Zob. np.: A. Matejko: *Socjologia zakładu pracy*, Warszawa 1961, s. 127; K. Doktor: *Przedsiębiorstwo przemysłowe, Studium socjologiczne Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”* Warszawa 1964, s. 5, 194, 196—197; *Człowiek w organizacji przemysłowej — praca zbiorowa pod redakcją M. Hirszowicz*, Warszawa 1965, s. 30, 32; A. Skowroński: *Zagadnienie odrębności nauki o przedsiębiorstwie*, *Ruch Prawn., Ekon. i Socjol.* z. 3/1963, s. 180—182.

<sup>24</sup> Zob. np. przemówienie S. Stommy w dyskusji na plenum Sejmu, sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu PRL 22 i 23 IV 1964, szpalty 111 i 112; S. Buczkowski: *Kształt prawny przedsiębiorstwa socjalistycznego*, P. i P., z. 3/1966.

<sup>25</sup> W związku z tym może wzbudzić zainteresowanie wydana ostatnio publikacja: *Przedsiębiorstwo w polskim systemie społeczno-ekonomicznym*; praca zbiorowa, wydana pod egidą Wydziału I Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1967.